

# DZIENNIK TYGODNIOWY

Departamentu

Bydgoskiego

N<sup>er.</sup>



15<sup>ty.</sup>

---

Dnia 12. Kwietnia 1814 roku.

---

*Obwieszczenie.*

## Dyrekcya Ministerii Spraw Wewnętrznych.

W dalszym ciągu Obwieszczenia swęgo pod datą 28. Lutego r. b. w przedmiocie odstawy Produktów za należności Skarbowe oznaymia iż Rada Naywyższa Tymczasowa Xięstwa Warszawskiego w celu przyniesienia Kontrybuentów wszelkię łatwości w uiszczeniu się Skarbowi w Produktach, postaniała Ustawą swą pod dniem 29. Marca r. b. zapadłą, zmienić proporcya, w odstawie Produktów za należności Skarbowe Art. 7. zastrzeżone w ten sposob, iż do iednego korca żyta, nie inż dwa korce, lecz nawet ieden korzec Owsa przyimowanym będzie w Magazynach.

Co się tycze krup i siana proporcya onego poprzedniczą uchwałą wskazana zachowaną być ma. Z resztą obywatelóm, którzy mają znaczny zapas owsa, dozwołoném jest dwa korce onego do korca żyta dodawać.

Dyrekcya Ministerii Spraw Wewnętrznych ogłoszenie, i wykonanie tego postanowienia Prefektom respective poleca.

W Warszawie, dnia 30. Marca 1814.

X. Lubecki.

Za zgodność

Szalla, S. D. K.

## Pre f e k t

*Departamentu Bydgoskiego.*

Reskrypt Prześ. Kommissyi Nadzwyczajney potrzeb Woyska z dnia 24. Marca r. b. w słowach następujących:

*Kommissya Nadzwyczajna Potrzeb Woyska.*

Wskutek Reskryptu Dyrekcji Ministerii Spraw Wewnętrznych z dnia 17. b. m. zaleca JW. Prefektowi aby w celu zapewnienia żywności dla Konsystującego w Xięstwie Woyska i koni woyskowych, nie tylko Exekucyą, lecz i wysłaniem Komisarzy na koszt winnych Kontrybuentów, którzy na gruncie wymłócić każą zboża i do oznaczonych Magazynow takowe odsyłać, zmusił Debentów do uzupełnienia, nakazanych odstaw, tak iżby w żadnym względzie ani rezerwy po Powiatach formujące się, ani składy, ktore dla działającej Armii przysposobiają się niepotrzebowały być naruszonemi na zaspokojenie potrzeb Woyska w Xięstwie teraz konsystującego.

W Warszawie, dnia 24. Marca 1814.

do wiadomości, i ścisłego stosowania się podaje.

Radolinski, Zastęp. Pref.

Zawadzki, S. J.

## Pre f e k t

*Departamentu Bydgoskiego.*

Wzywa Władze Administracyino Policyjne aby podług niżej umieszczonego Rysopisu iak najmocniéy pobyt Anny Switkacney, ktora iedynie dla dania w pewney sprawie świadectwa swego iest potrzebną, śledzić i wysledzoną Sądowi Policyi Poprawczej Obwodu Toruńskiego pod strażą odesłać kazaly. W Bydgoszczy, d. 30. Marca 1814.

Radolinski, Zastęp. Pref.

Zawadzki, S. J.

*Rysopis Inkulpatki Anny Switkacney.*

Wzrostu średniego, konstytucyi zdrowey, twarzy okrągłej i dziobatéy, nosa miernego i na końcu wgiętego, oczów szarych, na głowie

włosy ozarne, około 25. lat stara, rodem ze wsi Elgniewa w Prusach położony, i nim do Aresztu w roku 1810 wziętą była, mieszkała we wsi Zambrzyca 7 niedziel, a w Chromakowie przez 2½. Niegdyś służyła w Gżazawach Powiatu Michałowskiego, w Karludze i Swierczynach, także w tymże położonych.

### D o n i e s i e n i e.

Dnia 5. Stycznia r. b. dogadzaiąc powszechnym życzeniom Obywateli Departamentu Rydzoskiego odprawił się w mieście tutejszém obchod żałobny pamiętki śmierci nieodżałowanego J. O. Xiążęcia Jozefa Poniatowskiego uczelnego Dowodczy Woysk Narodowych, Marszałka państwa francuzkiego, Orderów orła białego, wielkiego krzyża woyskowego polskiego, S. Stanisława, S. Jana Jerozolimskiego, wielkiy Wstęgi honorowey, wielkiego Krzyża Neapolitańskiego, i wielu innych zagranicznych Orderow Kawalera, który w bitwie pod Lipskiem dnia 19. Października r. z. iako Bohater poległ. Dnia tego o godzinie 10. z rana, zebrawszy się do domu Prefektury wszystkie władze kraiove, i rossyjskie, równie i Officerowie, wśród szeregów woyska rossyjskiego, udali się w paradzie do kościoła polezuickiego, gdzie przed wielkim ołtarzem wystawiony był, na wzor Greków lub Rzymian Grobowiec, na ktorego piramidalnie uciętym wierzchołku, stał zapłakany Geniusz sławy, gaszący iedną ręką pochodnię życia, a w drugię trzymający pęk laurów; w środku wielki puklerz z orłem narodowym i gustowną zbroją na okoł ozdobiony, a pod nim niby na marmurowey tablicy ten napis, „Czczyzna Obroncy swemu. Poniżey w środku sklepienia gęsto oświetconego stała także w starożytnym stylu trumna z zarzuconym na sobie Xiążęciem płaszczem, z pod ktorego wyglądał napis zawierający Imię, Nazwisko i Tytuły nieodżałowanego wodza.

Na wieku trumny stał oparty owalny portret nieboszczyka z woinnemi znakami z po za niego na krzyż wysuniętemi.

Kościół napełniony był licznem gronem znakomitych oboię płci osob, ktore z odległych okolic umyślnie ziechały się na ten smutny obchod, aby mogły mieć udział powszechnego żalu po stracie wielkiego męża. O w poł iedenastey zaczęła się żałobna msza spiewana przez X. Kutowskiego Kanonika Chełmińskiego, który wyręczył obarczonego laty JW. X. Biskupa Hrabię Rydzynskiego. Requiem grane przez samych Amatorow godne iest tém bardzię wspomnienia, że dwie Damy W. Szulcowa Patronowa i Panna Bastyan głosem swym miłym i donośnym, raczyły uczcić pamiętkę J. O. Xięcia.

Po skończonéy mszy W. J. X. Wyszomierski Proboszcz tuteyszy, miał mowę żalobną, która niżej jest umieszczona. Po téy zakończył się smutnéy uroczystości obchod konduktem, pamięć atoli J. O. Xiecia Poniatowskiego połączone z żalem nigdy niewygaśnie w sercach Rodaków. Pod czas uroczystości téy przez cztery znakomitsze Damy zbierana została składka, na wsparcie rannych lub chorych Rodaków, która z nadesłanemi przez JW. Hrabie Skorzewskiego 600. Złotych i zebranemi z Powiatu Radzieiewskiego 112. Złt. 18. gr. pol. wynosi ogólnie 1667. Złotych, groszy 25. którą to Summę JW. Hrabia Radoliński Z. Prefekta Departamentu Bydgoskiego, do Kassy Prefekturalnéy złożył i za Jego tylko Assygnacyami potrzebnym wsparcia cząstkowie i w miarę płacone będą. Poźniéy W. Grąbczewski Podprefekt Powiatu Toruńskiego, przeznaczył z swey Pensyi 500. Złt. pol. dla tychże rannych. — Każdy z Kontrybuentów ma prawo przekonania się w Kassie Prefekturalnéy, na jakie te fundusze obrocone zostały użytek.

**M O W A**

*żałobna na pamiątkę śmierci JO. Xcia Jozefa Poniatowskiego  
Naczelnego Wodza woysk polskich, Marszałka Państwa francuzkiego  
poległego pod Lipskiem dnia 19. Października 1813 niiana  
w Bydgoszczy dnia 5. Stycznia 1814.*

Z tych słów:

Z szedł z świata zostawiwszy nietylko młodzieży, ale i całemu Narodu w pamięci swéy śmierci przykład cnoty i męstwa. 2. Machab. cap. 6 v. 31.

Niemogę przy żalobnym dziś obchodzie zacząć mowy, żebym w przody nieściągnał uwagi słuchacza napocieszne dla ludzkości zmiany w zdaniach moralności. —

Niechę ja ani wspomnieć o owych dzikich i grubianskich starożytności zwyczajach, że woiennych ieńców zabijała na ofiarę Bogom, a zwyciężonych trupy zostawiała w polach na pożarcie sępom. Ta dzikość ustała za oświatą Religii chrześciańskiéy. —

Lecz zasięgly pamięci naszéy czasy, kiedy nietylko krwawe w sprawie Narodu usługi wydawały się obcym oczom byđż niczém, ale nawet święty obowiązek łożenia życia za dobro Oyczyzny, źle był widziany, iednakże to święty obowiązek upoważniony Religią Xtusa.

Spółczesny bowiem uczeń jego Jan S. wyraźnie w swym liście do pierwiastkowych chrześcian pisze. Przestośmy poznali miłość (Xtusa) że on życie swe za nas położył; i my też powinniśmy kłaść, życie swoje za braci. 1. Joan. 3 v. 16.

Ktożby był spodziewał się, żeby w posród oświaty Religii Chrystusowéy tak opaczne i niezgodne, z iéy duchem wyroki ważyły się tłumić głos prawdy.

Ależ przecie doczekaliśmy się wieku, gdzie święta prawda otrzyła swoją właściwą: swobodę gdzie wśród okropnego szcządu oręży i wojen-negozapału milczeć, a przynajmniej uczyć się kazano namietnościami, rozumowi zaś dozwolono mówić prawdę, i w całej swéy szanownéy wystawiać ją postaci.

Dzięki Bogu, że światło prawdy wzięło raz górę nad ciemnościami, że prawda zabiera głos z tronu. Dzięki Bogu iż Nayaśn. Imperator wszech Rossyi, pod którego władzę dotąd zostaliśmy, idąc za namową czystego rozumu i szlachetnymi uczuciami serca, i sam szanując i dozwala szanować iawnie prawdę i sam uwielbia i dozwala uwielbiać iawnie cnotę.

Tak jest: za jego łaskawem zezwoleniem (ile się dorozumiewać należy) wolno nam w mieście tutejszém Deptowém dzień dzisiejszy iak w Krakowie 2gi a w Warszawie 10. Grudnia przeznaczyć na smutny obchód pamiątki śmierci 10 Xcia Jozefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza wojsk polskich poległego pod Lipskiem.

Obchód ten odbyć się miał obrządkiem Kościoła katolickiego, i stosownie do ducha Religii Xtusowéy. Pierwsza rzecz w żałobnym nabożeństwie za duszę s. p. Xcia odbyła się już po większój części, druga zaś w wystawieniu cnotiego za przykład ma być teraz dopełniona. —

Słuch: Smierć Xcia Jozefa ma swoje właściwe znamiona. Znamiona nieśmiertelnéy sławy; znamiona prawéy chluby; i znamiona gorzkiego żalu.

1. Męstwo i odwaga, nayznakomitsze prawdziwego Rycerza przymioty, utraciłyby w Osobie Xcia Jozefa swą świetność, i wewnętrzzną wartość, gdyby niebyły powodowane szlachetnymi cnotami. Szczera miłość swéy Oyczyzny nękanéy smutnymi zmianami; chęć i nadzieia ubezpieczenia dobra Narodowi, stałość charakteru odpowiadającego — powołaniu jego; to to jest: co powodowało umysłem poległego Wodza; i kierowało siłą, którój mu Rząd krajowy powierzył. Takowa szlachetność, iednostaynie dochowana aż do ostatniego wyz-

wu ducha, ziednała mu powszechnie nawet u obcych poważenie, i postawiła go po śmierci na stopniu nieśmiertelnéy sławy. Tak jest; jeżeli dziś cnoty jego odbierają zewsząd godne zasług pochwały; późniéy pióro dzieiopisarckie, wymieniając zdarzenia ninieyszego wieku, nie będzie mogło dotknąć się cnot tego sławnego męża, żeby niemięło uwiecznić Imienia jego w swéy księdze. I takac to nagroda czeka tu na ziemi tych wszystkich, którzy iawnemi a niepodeyrzanemi cnotami zasłużyli się swemu Narodowi.

2. Gdyby śmierć okropna, nie targnęła się była na życie s. p. Xcia Jozefa, a cnoty jego tak się wyswieciły iak dzisiay; on sam posiadałby w zupełności zaszczyt w Narodzie i prawą chlubę. Ale po śmierci jego na kogoż ta nieoszacowana spada puścizna? Ma wprawdzie iéy udział w części, znakomite w kraju naszym i Xiążęce plemie rodu jego. Naywłasciwiey iednak i najsłusznieyszym prawem należy się Narodowi Polskiemu zupełne dziedzictwo chluby z śmierci Xcia Jozefa Poniatowskiego, ponieważ on był członkiem jego i w jego sprawie poległ. Zdaie się, że Rodzice i Narod rowny mają przywilecy. Niecne dzicci, luboby nagannemi swemi postępkami mogły z ubocza przynieść nieiakąś zakalę domowi; zakrwawiają tylko serce zacnych Rodziców, ale nie ściągają na ich osoby żadnéy hańby. Tak i Narod z niegodziwych czynów złych Obywateli zasmuciwszy się na nieiakis czas, ogłasza ich wyrodkami: a wymazaniem onych z rzędu poczciwych, ochrania swą sławę przed światem. Ten, co dobrowolnie splamił się sromotnemi dziełami, nie ma prawa przyznawać się do Imienia swego Narodu: zawsze on i słusnie wypierać się go będzie. Przeciwnie zaś dzieci piękniemi zakazujące się czynami wieńcem są chwały dla Rodziców. Tak i Narod nietylko przyznaje się sam do Obywateli, którzy drogami cnoty doszli wysokiéy sławy; ale nawet przywłaszcza sobie prawo chlubienia się z nich iako naywiększego swego zaszczytu. Nieinaczéy; Narod nasz ma zawsze słusne prawo chlubić się przed światem, że miał tak godnego, iak Xiąże Jozef Poniatowski, Obywatela.

3. Po tych rozwagach teraz pada i na nas Rodaków koléy mieć przy obchodzie pamiątki śmierci Xcia Jozefa swoy także udział. Ale udział nasz nader iest dolegliwy. Bo gdy pomyślemy sobie; żeśmy stracili rodaka, który zasłużył sobie powszechnie na miłość naszą i szacunek: że śmierć nieubłagana tak go oddzieliła od nas; iż krew z ran jego nie lży nasze, lecz obca w odległości obmyła rzeka; a szanowne jego zwłoki, nie groby Oyczyste, lecz obca przechowuje ziemia: słowem że

nam nic się niepozostało po nim, iak pamiątka szlachetnych cnot jego: gdy, mówię, pomysleiny o tem, niema dla nas innego udziału, iak udział gorszkiego żalu.

Jest to wprawdzie przyrodzony wypadek dokładnego poznania się na zacności wielkiego męża, ale razem jest to chlubny dług czułej wdzięczności i przywiązania, do którego każdy dobrze myślący Obywatel samowolnie i szczerze poczuwa się.

Z tem wszystkiem wyznaymy prawdę; że w nas, cośmy się na żalobny dzisiay obchód zgromadzili do téy świątyni, że w nas powtarzam budzi się żal z względu na Kardynałne Obywatelstwa cnoty, które w wielkich okolicznościach, to jest w boiu i naboiowisku dały nam poznać wielkość duszy Xcia Jozefa Poniatowskiego i uczuć ważność straty z śmierci jego.

A inni rodacy lub mieszkańcy Xięstwa naszego, którym zbyt ograniczone wychowanie niedozwala w wielkich okolicznościach dostrzegać wielkich cnot; czyż zostaną bez udziału żalu z nami. Nie słuchacze.

Miał Xiążę domowe cnoty, których skutki spływając na lud, co dzień bardziey dawały mu poznać szlachetność duszy jego.

Wysoka dostojność i rodu i Urzędu jego, nader daleko odsunęła go od tego stanu ludzi, który zwać zwykliśmy niskim i lichym. Przeciesz pełno świadectw; że zamiast coby z próżney nadętości miał przrzucać okiem lichych ludzi, skłaniał się uprzejmie do nich, i starał się odsunieniem na bok mamiącego blasku, okazać się im równie człowiekiem.

Przy wysokim dostojenstwie znaczny dochód postawiwszy go w stanie wszelakich wygod nie dał mu czuć mocy przykrego niedostatku i nędzy. A przeciesz pełno świadectw, że zamiast nieczułej obojętności lub twardey nieużytości właściwéy takowym bogaczom, sam prawie szukał sierot, wdów i nieszczęściem podupadłych, aby im swoje ofiarował wsparcie.

Przydamy ieszcze, że wziętość, dzielny wpływ jego wielu lekliwych lub strapionych od pocisków nienawiści i ducha przesladowniczego zastłaniał, że żołnierz pod jego dowodztwem doznawał prawdziwie Oycowskiéy pieczołowitości.

Zaiste oi wszyscy, których bliżey dobroczynne jego dosięgało serce, biorą się zapewne z nami do udziału gorszkiego żalu z straty s. p. Xcia Jozefa Poniatowskiego, i na każde może wspomnienie jego rzewne łzy leią. Nie my tedy sami, ale cały niemal Narod okrył się za-

łobą po śmierci jego. Tymczasem kiedy żal choćby nateżony i nieustanny powrócić nam niemoże, cośmy raz utracili, trzeba mu pofolgować a naco innego zwrócić baczość.

Pamiętka śmierci Xcia Jozefa jest nakształt grobowca, na którym widzimy tyłcem sławy wyryte szlachetne cnoty jego, i cnoty znamionujące najlepszego Obywatela, i cnoty znamionujące prawdziwie dobrego chrześcianina.

Tam jest piękny dla nas przykład do którego naśladowania wszystko nas powołuje, Oyczyzna, Narodowość, a co najmocniejszego jest Religia. Na ten umysłowy grobowiec częstoby nam poglądać należało, abyśmy przeświadczyli się ile już przez wypełnienie istotnych naszych obowiązków wywiązaliśmy się Oyczyźnie i Religii, a ile jeszcze do czynienia pozostaie.

O to korzyść; którą z smutnego dziś obchodu pamiętki śmierci JO Xcia Jozefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza woysk polskich odnieść mamy.

Ale pozostaie jeszcze ieden do wyplacenia dług, dług wdzięczności i miłości chrześciańskiej; cnoty zmarłego Xiążęcia czynią nam wprawdzie nadzieję, że wysłużoną od stworca swego odebrał nadgodę; wszelako życzenia z strony naszey ustawać niepowinny. Przeto słuszną jest abyśmy do duchowienstwa modlitw łączyli także naszą z serdecznem więc westchnieniem. — Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie AMEN.

### Kontynuacya rozprawy o mitrężenia Robocizn.

W bliższych śląska okolicach, płaci się przychodnym z śląska kosiarzom trzy grosze od składu, trzydzieści pretów wzduż, a pret wszere trzymającego, daléy od śląska cokolwiek, sześć do dziewięciu groszy naywięcéy od takowego składu zapłacić potrzeba. W Okolicy Warszawy żniwiarz czasem złoty ieden od porznięcia takowego składu koszuie, a przecieź rowniając dzienny zarobek obydwóch, kosiarz tamten, więcéy jeszcze od żniwiarza zarabia, a ztąd szybkość roboty wymiarkować można. To, iż przy sieczeniu zboża, które wiązane być ma, potrzeba ludzi osobnych nieco, do ułożenia go w garście, tak małą czyni w wydatku różnicę, iż ta szostéy części jeszcze tego nie wynosi, co koszeniem zboża w pracy oszczędzonym zostanie, nie rachuiąc innych już nadmienionych zysków. Mniejszy plon z koszonego, iak



## Dodatek do Dziennika No. 15.

rzniętego zboża być istotnie niemożę, bo zręczny kosiarz, iak wyżęj mowiłem ziarna nie wytrząsa. Plon takowy mniejszy, w miejscach, gdzie trawiate rośnie zboże, wydaie się tylko na oko, lecz zastanowiwszy się cokolwiek łatwo się każdy przekona, iż zboże niżęj daleko będąc sieczone, aniżeli sierpem porzuęgo można, więcéy trawy w snopie sieczonym, iak rzniętym znajdować się musi, ztąd z dwóch snopków równęj wielkości, rzniętego i sieczonego zboża, rznięte będąc bez trawy, samo w sobie czystym, więcéy ziarna wydaie, lecz gdy sieczonego, iako z trawą zmieszanego, daleko iest co do snopka więcéy, nie tylko ziarna z wszystkich też sama okaże się ilość, ale pasza w więkšęy zebrana, w zysku ieszcze zostaię.

Tyle to nie obrachowanych z koszenia zboża wynikających zyków, w robocię, w wydatkach, w czasie do inney oszczędzonym roboty, w paszy i w szybkim nareszcie sprzęciu nieprześlęgo zboża, przekonać nareszcie kaźdego dostatecznie powinny, iak wiele na upowszechnieniu sposobu tego zależy. — Prawdziwa chęć i gorliwość i tę ieszcze małą przeszkodę wkrótce uprzatnie, iż dobrych nie wiele mamy kosiarzy, ale kiedy ich wszędzie mamy, kiedy cięć łąki umieią, i zboże z czasem zręcznie kosię potrafią.

W wielu okolicach Departamentów Poznańskiego i Kaliskiego, tudzież w niektórych Powiatach Departamentu Bydgoskiego, tną już wszystko zboże oprócz prosa kosami; w innych pszenicę tylko i proso wyiąwszy, a między Wisłą i Toruniem koszą tylko groch, owsy i rzęzkę czyli tatarkę — W wielu zaś miejscach po prawęj stronie Wisły groch nawet rzną sierpem, lub wyrwiaią rękami.

Wybierając tych, którzy najzręczniey tną łąki, aby na zbożu próbę robili i sprowadzając najzdadniejszych, aby się drudzy od nich uczyli, wkrótce tak zręcznych mieć będziemy kosiarzy, iakich maią częśc Poznańskiego Bydgoskiego i Kaliskiego Departamentów; którzy i więkšze daleko maią od goralow kosy, i robota ich i zręczniejsza i sporsza.

Następnie wiele ieszcze innych oszczędzenia robocizny sposobow.

(Dalszy ciąg potęm.)

### O b w i e s z c z e n i e.

Gdy Prześwietny Trybunał Cywilny Departamentu Bydgoskiego, którego Depozytowi Kassa pozostała po Szl. Wawrzeńcu Adamie Dorau w Bydgoszczy od Kapitału 500. Tal. Procenta aż do dnia 23. Listopada r. z. zaległe, 175. Tal. wynoszące winna jest, dla uzyskania tychże tak iak dalszych przypaść mogących Procentow, nieruchomości do rzeczonyéj massy należąca, na hipotekę daną, z 7 morgów roli, tudzież z domostwa i stodoły tu na Gdańskim przedmieściu sytuowanych się składającą, drogą publicznęj Licytacyi w roczną Dzierzawę od Wielkanocy r. b. począwszy wypuścić za dobre uznał, i mpie niżej podpisanemu tę Licytacyą skutecznić zalecił, przeto na mocy tego zlecenia Termin na dzień 16. miesiąca Kwietnia r. b. w Biorze moim wyznaczam, na którym ochotę dzierzawienia mający stawić się zechcą, i więcéy podający przyderzenia pewny być może. O warunkach téj Dzierzawy każdego czasu przed i na Terminie w Biorze moim wiadomość dana będzie.

Bydgoszcz, dnia 28. Marca 1814.

Franciszek Gościcki,  
Not. Pub. Deptu Byd.

### O b w i e s z c z e n i e.

W Powiecie Michałowskim Wydziale Policyjno Poprawczym Obwodu Toruńskiego, w lesie do wsi Renu należącym o pułtora staja od traktu idącego od Miasta Lubawy do Lidzbarga przez chłopow paszących bydło znaleziony był człowiek nieżywy płci męskiej z Imienia i Nazwisko nieznaiony, około 20 lat mający, obrocony twarzą do ziemi, mający raną w tyle głowy obnażony z szat i szyć ścisniętą powrozem z płutną zrobionym, w ktorego bliskości leżał kamień i pałka, w miesiącu Maiu roku płynącego; gdy dotąd z wysłuchanych sądownie ludzi nie można doysć ani Imienia, i Nazwiska zabitego, ani Zbrodniarza, wzywa przeto niżej podpisany Sąd Prześw. Publiczność, i każdego w szczególności Obywatela, oraz Włościana, aby, jeżeli w terażniejszym przedmiocie o zabitym człowieku lub zbrodniarzu iakową posiada wiadomość, lub takowéj zasięgnąć może, Sąd swój przez doniesienia na piśmie o całym stanie rzeczy pod rubrum Interest Rządowy zawiadomić i odkryć sprawcę zbrodni iak nayspieszniey raczył.

Toruń, dnia 22. Listopada 1813.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Toruńskiego.

Szolczyński

Przysiecki

## O b w i e s z c z e n i e.

### Sąd Policyi poprawczéy Obwodu Toruńskiego.

Wzywa wszelkie Władze Cywilne, aby za inkułpatami niżej wyrażonemi pod dniem wczorayszym z tuteyszego więzienia zbiegłemi pilnie oko mieli, a w przypadku wysłedzenia natychmiast do więzienia tuteyszego pod pewną eskortą przesłali, których Rysopisy są następujące:

1. Inkułpat Jakob Robaczewski o kradzież obwiniony, jest wiary katolickiéy, ma lat 23, rodem z Szwarcynowa Powiatu Michałowskiego, mowi tylko po polsku, wzrostu jest szredniego, twarzy pociągłéy, nosa dużego, włosów rudawych, brody i wąsów ieszcze niegoli.

Ubiór iego sukmana koloru niebieskiego sukienna, białym kirem podszyta, bardzo wydarta, kurtkę z sukna granatowego z białemi guzikami, kamzelka płocienna zielonego koloru stara łatana, spodnie z sukna granatowego, drugie z sukna białego, i trzecie płocienne żółto farbowane, boty ordynaryjne, stara czapka kapuza z siwym baranem wierzch u niéy ceglastego koloru sukienny.

2. Inkułpatka Ewa Kremerowna o kradzież obwiniona, ma lat przeszło 16 wiary katolickiéy, urodziła się w mieście Koronowie, a wychowana u Rodziców swych w Smardzewie w Łęczyckim, ostatnia iéy służba była u Piekarza Hatze w Izbicy, mowi doskonale po polsku i niemiecku.

Wzrostu jest małego, twarzy okrągłéy czerstwéy gładkiéy i miłéy, nosa krotkiego, włosów iasných, ma na sobie suknią długą mieyskiéy roboty z cycu pstrego to jest w żółte iasne zielone białe czerwone i czarne wąskie kratki, na szyi chustkę kartunową na czarném tle w żółte kropki które brzegi obeymnia gustowne kwiatki. Tudzież na głowie nośi czepek pikowy biały i chustkę iedwabną czarną dobrą.

3. Maryanna z Cierkowskich zamężna Janieichowska o kradzież obwiniona, tułaniem się bawiąca, ma lat blisko 20 jest wiary katolickiéy, wzrostu małego, oczu czarných, brody okrągłéy, czoła niskiego, obleczona w tołubek sukienny granatowéy, suknią iedną zieloną kartunową, drugą modrą płocienną w kwiaty, fartuch biały, chustkę czerwóną bawełnicową na szyi, druga iedwabna czerwona na głowie pończochy bawełniane stare i trzewiki nowe.

W Toruniu dnia 17. Marca 1814.

*Obwieszczenie.*

**PODINSPEKTOR**

**Dobry Lasów Narodowych Okręgu Szadkowskiego.**

Gdy z różnych miejsc zgłaszają się Pretendenci do kupna Belkowego i innego wielkiego drzewa, które w lasach narodowych Leśnictwa Szadkowskiego i Pabianickiego od rzeki Warty i Neru o 2. do 4. mil odległych znajdują się, przeto gdy takowego drzewa a mianowicie w lasach Pabianickich w Powiecie Szadkowskim Departamencie Kaliskim w znaczney ilości dostać można, wyznaczony został do sprzedaży qu: drzewa termin Licytacyi na dzień 16. Kwietnia r. b. tu w Łasku w Biorze Podinspektora odbyć się mający.

Oczem Podinspektor uwiadomiał mających chęć kupienia wzywa ich, aby w terminie wyżej wyrażonym stawili się.

O Kondycjach do téj: sprzedaży, każdego czasu w Biorze podpisanego Podinspektora dowiedzieć się może.

Łask, dnia 18. Marca 1814.

*Dembki.*

*Obwieszczenie.*

Dobra Westfalska Sol jest do sprzedania za mierną cenę u JP. Lewin Kasper w Wieleniu.

**Cena targowa zboża w mieście Bydgoszczy.**

Pszenicy Korzec Warszawski	-	18. Złt.
Zyta	-	11. Złt.
Jęczmienia	-	7. Złt.
Owsa	-	6. Złt.
Grochu	-	13. Złt.

---